

Prof. dr hab. Leszek Leszczyński  
Katedra Teorii i Filozofii Prawa  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Recenzja rozprawy doktorskiej  
**Szymona Łajszczaka**  
pt.:  
**„Rola faktów w ustalaniu podstawy normatywnej aktu stosowania prawa”**

## **1. Wprowadzenie**

Autor w ramach rozprawy przygotowanej w Katedrze Filozofii Prawa i Nauki o Państwie Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem profesora UW, dr hab. Marcina Matczaka zatytułowanej „Rola faktów w ustalaniu podstawy normatywnej aktu stosowania prawa” (Warszawa 2017, ss. 206) stworzył interesujące studium teoretycznoprawne, w moim przekonaniu mieszczące się w ciągle doniosłym obszarze badawczym, jakim jest stosowanie prawa rozumiane jako proces decyzyjny prowadzący do wydania decyzji, składnikiem którego jest operatywna wykładnia prawa.

Już na wstępie recenzji chciałbym podnieść, że wybór tematu, sposób realizacji zamierzenia badawczego, wkład pracy autora, jaki się z tym wiązał a także osiągnięte rezultaty zaprezentowane w tekście rozprawy prowadzą do sformułowanej i uzasadnionej w końcowej części recenzji oceny, iż rozprawa Szymona Łajszczaka spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim.

## **2. Tytuł, przedmiot i układ pracy**

Tytuł pracy wskazuje na trzy elementy składowe jej przedmiotu, ujęte w relacji wzajemnej, akcentującej wpływ ustalonych faktów na ustalanie podstawy normatywnej, określonej przez autora jako „akt stosowania prawa”. Zdanie formujące tytuł zdaje się określać aspekt wpływu na ustalanie podstawy normatywnej, który autor odnosi do samych faktów, a nie do ich ustalania.

Zawarte w tytule określenie „akt stosowania prawa” nie jest wyjaśnione we Wstępie. W szczególności autor, nie nawiązując do znaczenia, jakie przypisuje mającemu w literaturze prawniczej (choć bardziej administracyjnoprawnej niż teoretycznoprawnej) terminowi „akt”, nie wskazuje też czy (i ewentualnie – dlaczego) tym terminem zastępuje termin



„decyzja” (mający mocną pozycję w ujęciach teoretycznoprawnych), do której zresztą wydaje się nawiązywać na s. 4 gdy mówi o akcie wydawanym przez sąd czy na s. 20, gdy mówi o wydaniu określonego aktu stosowania prawa. A może, co miałyby już zupełnie inne i to ważne znaczenie dla sposobu ujęcia przedmiotu pracy, poprzez użycie terminu „akt” chciał osiągnąć coś, czego nie umożliwia zastosowanie terminu „decyzja”. Nie chcąc w tym miejscu „podpowiadać” możliwych uzasadnień związanych z powyższymi opcjami, w sumie dość szczegółowymi, ale wartymi podniesienia już na samym wstępie recenzji (zwłaszcza z ostatnią z nich), byłbym zainteresowany ustosunkowaniem się do nich przez doktoranta, także pod kątem wyjaśnienia relacji między definicją stosowania prawa ze s. 19 a tworzeniem prawa w postaci wydania aktu wykonawczego.

Tytuł pracy nie wskazuje wprost na to bezpośrednio, ale praca wiąże się z sądowym stosowaniem prawa (notabene dodanie tego słowa do i tak już dość rozbudowanego tytułu nie zmieniałoby istotnie jego rozmiaru, ale bardziej jednoznacznie identyfikowałoby przedmiot rozprawy). Autor nawet nie rozważa właściwie kwestii czy ustalenia pracy można odnieść w jakimś zakresie do stosowania prawa w typie administracyjnym, co tym bardziej potwierdza wypowiedzianą wyżej sugestię.

Układ pracy jest poprawny, zwłaszcza z punktu widzenia założonych przez autora hipotez wyjściowych. Zwraca uwagę jednak fakt, że tytułowe „fakty” pojawiają się w spisie treści dopiero w tytule § 14 („Podstawa faktyczna”) oraz, już w pełni, w rozdz. 5 i rozdz. 6. I te właśnie rozdziały, w powiązaniu z rozdziałem 4, stanowią części pracy bezpośrednio odpowiadające jej tytułowi. W tym kontekście, wszystko to, co pojawiło się w trzech pierwszych rozdziałach obejmuje ustalenia wstępne, niejako przygotowawcze w stosunku do trzech ostatnich rozdziałów, przy czym należy zauważyć, że ta część „przygotowująca” obejmuje ponad połowę objętości pracy.

Autor we Wstępie wyjaśnił charakter tych trzech pierwszych rozdziałów, niemniej należało, jak się wydaje, mocniej uzasadnić już w tym miejscu pracy, niezbędność tych ustaleń dla całości rozprawy. W szczególności dotyczy to treści rozdziału 2, w ramach którego, może poza § 6, rozważania autora stanowią przedmiot na tyle samodzielny, że bezpośrednio powiązania z tematem głównym należy niejednokrotnie poszukiwać „między wierszami”. Nie znaczy to oczywiście, że są to (podobnie jak krótkie rozważania w § 8) rozważania niepotrzebne, należało tylko mocniej je powiązać (uzasadnić ich przydatność) z głównym przedmiotem pracy.



Sam Wstęp należy ocenić jednoznacznie pozytywnie. Autor wyczerpująco określił przedmiot i cele, wiążąc je ze stanem literatury dotyczącej stosowania prawa i wykładni operatywnej w kontekście przyjętych założeń.

Jednoznacznie pozytywnie należy ocenić wyodrębnienie fragmentu pracy, który autor zatytułował „Dodatek” (s. 187-190) chyba nieco limitując w ten sposób jego znaczenie dla całości pracy. Autor, w postaci skrótowej (używanie symboli nieco utrudnia szybką percepcję wywodu autora) moim zdaniem bardzo interesująco, w sposób wskazujący na to, że ta część pracy była już „przygotowywana” w trakcie opracowywania poszczególnych fragmentów pracy, bardzo konsekwentnie w stosunku do wcześniejszych ustaleń i rozważań, potrafił skrótkowo „podsumować” całą rozprawę. Gdyby było ono nieco „mniej skrótowe” („mniej równoważnikowe”), mogłoby z powodzeniem stanowić odrębny, najbardziej zasadniczy rozdział w pracy, w dużej mierze przesądzający o jej wysokiej wartości a ponadto podkreślający fakt, iż treść pracy została wcześniej przemyślana a zamiar realizowany był jednoznacznie konsekwentnie. Należałoby go tylko rozbudować (rozwinąć) do rozmiaru nie 2 lecz, powiedzmy, ok. 10 stron., w których bezpośrednio nawiązałyby do wcześniejszych rozważań i ustaleń.

W jakimś stopniu powyższy ”brak” niweluje dobrze skonstruowane „Zakończenie” pracy (s. 191-195) ale odnosi się ono także do innych poza wyżej podniesionym wątkiem „prezentacji zasadniczego wywodu pracy”, stąd też taka niwelacja nie może mieć wymiaru zupełnego. W konsekwencji, mimo tak interesującego „Dodatku” nieco zabrakło rzeczywistego podsumowania.

### **3. Bibliografia**

Wykaz literatury pracy jest dość oszczędny (jak na powszechnie spotykane standardy rozpraw doktorskich). Bibliografia jest jednak w sumie reprezentatywna, zwłaszcza jeśli się ją powiąże w sposób ścisły w perspektywę ujęcia przedmiotu pracy przez autora. Zwraca jednak uwagę np. brak w bibliografii rozprawy dotyczącej roli faktów w ustalaniu podstawy normatywnej aktu stosowania prawa prac dotyczących samego ustalania faktów (stanu faktycznego), co dotyczy np. pracy M. Zielińskiego („Poznanie sądowe - poznanie naukowe”, Poznań 1979) czy L. Morawskiego („Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe”, Warszawa 1988). Mimo, że należy taki „zabieg” zrozumieć o tyle, że autor nie zajmuje się procesem ustalania stanu faktycznego, należało chyba o przyczynie jego zastosowania przynajmniej wzmiankować.



Pojawiają się w kilku miejscach pracy zaskakujące w sumie referencje do literatury włoskiej, której przytoczone poglądy są interesujące, mimo, że niekiedy tylko pośrednio powiązane z przedmiotem pracy i narracją autora. Autor wyjaśnia jej obecność (s. 6), chociaż nie czyni to w sposób przekonujący (jak myślę, tożsamość kulturowa jest jednak ważniejsza niż przystępna forma i nierzadko pojawiająca się oryginalność myśli), zwłaszcza, że, także bez wyjaśnienia, zrezygnował z powoływania prac niemieckich, związanych przecież kulturowo-prawnie (nawet bardziej niż prace włoskie) z polskim porządkiem prawnym (np. nie została powołana żadna z prac R. Alexego, w tym wiodąca i powiązana z przedmiotem rozprawy praca „Theorie der juristischen Argumentation”, Frankfurt am Main, 1983), której podtytuł brzmi: „Die Theorie des rationalen Diskurses als Theorie der juristischen Begründung”)

#### **4. Metoda badań i prezentacji tez**

Akceptując metodę analizy, w tym oparcie jej na wykorzystaniu (także polemicznym) poglądów prezentowanych w literaturze, chciałbym podnieść, iż w moim przekonaniu należałoby przynajmniej spodziewać się autorskiego wyjaśnienia, dlaczego w żadnym zakresie nie wykorzystane zostało orzecznictwo sądowe jako podstawa, jako uzasadnienie czy chociażby jako ilustracja poszczególnych tez pracy, dotyczącej wszak roli faktów w ustalaniu podstawy normatywnej aktu sądowego stosowania prawa. Uwaga ta nie oznacza przy tym wysunięcia zarzutu niewykorzystania argumentacji prezentowanych w uzasadnieniach decyzji sądowych lecz akcentuje brak wyjaśnienia tego faktu (zwłaszcza, że autor przywiązuje tak istotną wagę do rozróżnienia kontekstu heurezy i kontekstu uzasadnienia).

Autor jest samodzielny w wypowiedzaniu sądów. „Narzuca” sposób narracji nawet wówczas, gdy korzysta z innych prac i dyskutuje z poglądami tam wyrażonymi. Mnie osobiście to odpowiada, bowiem świadczy o samodzielności oraz o ukształtowanym autorsko oglądzie danego zjawiska czy problemu a także o odwadze w prezentacji swojego poglądu. Stąd też nie tylko podniesiony wyżej skromniejszy niż zwykle przy rozprawach doktorskich zbiór pozycji literatury, ale także mniej liczne a poza tym mniej rozbudowane przypisy (posiadające zwykle charakter wskazania źródła, rzadko tylko rozwijające jakiś aspekt powołanej pozycji czy komentarz autora).

Sposób prezentacji swoich ustaleń i rozważań pozwolił autorowi wyrazić je w sposób maksymalnie skondensowany. Autor bowiem, mimo, że nie uniknął pewnych powtórzeń,





nie mających jednak wymiaru na tyle poważnego, że obniżałyby wartość pracy, koncentrując się na jasno wytyczonej linii prezentacji i związanej z nią argumentacji, zmieścił tekst, co jest właściwie niespotykanym dziś standardem, na 197 stronach druku.

Należy podkreślić także odwagę autora, który dzielnie (ale kompetentnie i zawsze w kontekście swoich założeń odnoszących się stricte do przedmiotu pracy) stawia czoła w wielu miejscach pracy koncepcjom „zadomowionym” i jednoznacznie uznanym w literaturze, nie oszczędzając koncepcji derywacyjnej Macieja Zielińskiego czy także, w pewnym zakresie, ujęcia sądowego stosowania prawa Jerzego Wróblewskiego (w tym kontekście autor niniejszej recenzji może poczuć się usatysfakcjonowany, jako że doświadczył komentarza „nieafirmatywnego” w dość niewielkim stosunkowo stopniu).

Interesujące są podsumowania w poszczególnych rozdziałach, dokonywane zwykle w ich ostatnim paragrafie. Autor potrafi w nich przekazać w sposób bardzo zwięzły najistotniejsze wyniki własnych analiz. Wprawdzie lepiej byłoby gdyby zostały one formalnie wyodrębnione, ale jak rozumiem, rozbijałoby to podział na paragrafy, które stanowią bardziej samodzielne i wyodrębnione jednostki podziały niż punkty, które taki zabieg bardziej umożliwiłyby.

## 5. Treść pracy – uwagi ogólne

Recenzowana praca jest dziełem autorskim w rozumieniu samodzielności intelektualnej. Szanujący taką kwalifikację recenzent powinien budować swoją opinię w warunkach uwzględnienia założeń autora, rzecz jasna mając możliwość ich ocenienia. O zasługującej na podkreślenie konsekwencji w zakresie sposobu prowadzenia wywodu oraz o umiejętności spuentowania wywodu w postaci prezentacji najważniejszych wniosków, doprowadzających doktoranta do sformułowania konkluzji zawartej w Dodatku już była mowa. W tym miejscu chciałbym się odnieść do kilku zasadniczych kwestii ogólniejszych, mających moim zdaniem ważne znaczenie dla całości pracy.

5.1. Chciałbym zacząć od wypunktowania zagadnień, których ujęcie w pracy zasługuje w moim przekonaniu na akceptujące podkreślenie, zarówno w kontekście ich obecności jak i sposobu ujęcia.

Należy do nich konsekwentne rozróżnianie perspektywy apragmatycznej i pragmatycznej oraz kontekstu heurezy i kontekstu uzasadnienia w całej pracy, zarówno w stosunku do analizowanych koncepcji (np. J. Wróblewskiego) jak i w zakresie prezentacji własnych ustaleń teoretycznych. Nierozróżnianie tych kontekstów w różnych pracach



dotyczących stosowania i wykładni prawa prowadzi bowiem do wielu uproszczeń czy nawet nieporozumień, których doktorant z tego powodu uniknął.

Należy do nich także konsekwentne rozróżnianie normy prawnej (w jej całości, czy "zupełności") oraz normatywnej podstawy decyzji, która, odpowiadając potrzebom podejmowania decyzji w procesie stosowania prawa obejmuje tylko część możliwej do wyinterpretowania normy. Także tu, jeśli takiego rozróżnienia brak, powstają daleko idące nieporozumienia co do określenia istoty oraz treści „normy do zastosowania” czyli odpowiednio uogólnionej normatywnej podstawy decyzji.

Ważna w kontekście prezentacji podstawowego przedmiotu pracy jest krytyczna analiza dwóch zasadniczych koncepcji wykładni – klaryfikacyjnej i derywacyjnej (wraz z ich mutacjami) a także takiego ujęcia wersji intensjonalnej i ekstensjonalnej (rozdz. 3 i 4 pracy), które prowadzi do zauważenia efektu „spłaszczenia różnic” między poszczególnymi koncepcjami wykładni.

Odpowiada mi także konsekwentnie przyjmowana w całej pracy teza o wzajemnym oddziaływaniu ustaleń dotyczących stanu prawnego i stanu faktycznego w całości przebiegu procesu decyzyjnego (np. s. 94 i n., 103 i n.) oraz wiązanie z nią dynamiki przebiegającej równolegle wykładni operatywnej, mimo, że udział wykładni nie jest ujmowany w ramach tych wywodów tak precyzyjnie jak sam proces decyzyjny, zwłaszcza co do ułożenia fazy rekonstrukcyjnej i percepcyjnej w ramach koncepcji derywacyjnej.

5.2. Kwestią ogólną, mającą charakter dyskusyjny w odniesieniu do realizacji ocenianego zamierzenia badawczego, widoczną już w trakcie przeglądu spisu treści oraz lektury Wstępu – np. s. 6) jest z pewnością założenie o budowaniu twierdzeń w ramach takiego traktowania przepisu prawnego, które przyjmuje jego wyłączną rolę „źródła prawa” na gruncie którego określana jest podstawa decyzyjna. Nawet jeśli założy się że praca dotyczy stosowania prawa w porządku prawa stanowionego, rezygnacja z uwzględniania innych źródeł budowy normatywnej podstawy decyzji stosowania prawa stanowi istotne ograniczenie przedmiotowe oraz redukuje możliwości wyprowadzenia twierdzeń dotyczących wpływu podstawy faktycznej na podstawę prawną. Autor nie pisze wprawdzie wyraźnie, że podstawa normatywna budowana jest wyłącznie na gruncie przepisów prawnych, niemniej obserwacja sposobu, w jaki ją ujmuje i w jaki rozpatruje jej cechy pod kątem związku z podstawą praktyczną w istocie do takiej konkluzji w mojej ocenie prowadzi. Rzuca to pewien „cień pozytywistyczny” na pracę, w sumie dość zaskakujący, po pierwsze dlatego, że autor opiera szereg swoich tez na pracach pragmatystów amerykańskich (Pierce, Dewey), których twierdzenia wykorzystane były do



rozwinęcia i uzasadnienia „antypozytywistycznej” koncepcji funkcjonalizmu amerykańskiego, a po drugie - że we współczesnych ujęciach mocno wiążących procesy stosowania prawa z porządkiem prawa stanowionego spotyka się różne relatywizacje odnośnie do udziału „pozaprzepisowych” źródeł rekonstrukcji stosowanych norm i budowy normatywnej podstawy decyzji stosowania prawa.

Nie to jest jednak najważniejsze. Moim zdaniem, ważniejsze jest w tym kontekście pytanie o to, w jakim zakresie można byłoby poszerzyć pola rozważań i ustaleń czy też modyfikować pewne twierdzenia (także te zawarte modelu wykładni opisanym w „Dodatku” – s. 187-190) jeśli elementami podstawy prawnej stałyby się reguły zrekonstruowane z innych decyzji stosowania prawa („precedensów”) oraz kryteriów otwartych, określanych w generalnych klauzulach odsyłających, występujących jako źródła rzecz jasna w powiązaniu z przepisami prawnymi. Idzie tu o takie zagadnienia jak np. konkretność ustaleń faktycznych (będących składnikiem *obiter dicta*) w odniesieniu do wykorzystania decyzji sądowej, która staje się źródłem (współźródłem) budowy podstawy prawnej (na tle ogólności ujęcia faktów w przepisie pod kątem, jak pisze doktorant, „konfrontacji przepisów z konkretnym stanem faktycznym”) czy też aksjologicznego uwikłania ustalonych faktów, do których odnosi się kryterium klauzuli generalnej, odsyłającej systemowo (współżycie społeczne) lub „tylko” szacunkowo („fakty wyróżnione oceniająco”, np. w wyrażeniu „trwały i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego”).

Można byłoby wiązać z tym problemem i tymi zagadnieniami wiele innych jeszcze kwestii szczegółowych, których analiza wykracza poza przyjęty rozmiar recenzji. Zasygnalizować należy jednak chociażby pytanie o zasadność wiązania właśnie z przepisem a nie z normą prawną kwestii zakresu normowania czy zastosowania (uzasadnienie na s. 64 nie jest moim zdaniem przekonujące), zwłaszcza że i inna decyzja i kryterium otwarte mogą uzupełniać czy modyfikować normatywną podstawę decyzji (z punktu widzenia obu tych właściwości) zrekonstruowaną z przepisów (autor odnosi się wyraźnie jedynie do tej ostatniej zależności – por. s. 12, 21, 66, 83). Ujęcie relacji między przepisem i normą (zwłaszcza w rozdz. II, V i VI) niejednokrotnie prowadzi ponadto do sytuacji, w której nie zawsze wiadomo czy autor ma na myśli „znaczenie przepisu” czy „znaczenie słów użytych w przepisie”, a w jakimś sensie – czy o zastosowanie reguł semantycznych czy syntaktycznych wykładni językowej.

Nawet jeśli autor w pewnych miejscach dostrzega rolę innych decyzji sądowych (np. na s. 71) czy kryteriów ogólnych (np. s. 163 czy na s. 153, ale w kontekście zwrotów



niedookreślonych, co przecież nie oznacza stricte kryterium aksjologicznie otwartego) to czyni to w sposób nie tylko wypadkowy ale także w istocie nie rzutujący na ustalenia zasadnicze dla pracy. Moim zdaniem nawet jeśli zamiarem autora była koncentracja wyłącznie na przepisach prawnych, to należało, mając na uwadze „realność” ujęcia, przynajmniej ten fakt zasygnalizować (np. we Wstępie) wraz z uzasadnieniem przyczyny pominięcia pozostałych „nośników prawa” w ujęciu decyzyjnym. Jest to istotne o tyle też, że autor nie wyłuszczył założeń filozoficznoprawnych odnośnie do sposobu pojmowania prawa, wykluczającego udział „precedensów” i kryteriów otwartych (pozasystemowych) w definicji prawa. A może, w celu uniknięcia tego rodzaju uwag, należało zaznaczyć w tytule (podtytule) pracy, że idzie o podstawę normatywną (a właściwie – o jej część) opartą (wyłącznie) na przepisach prawnych.

W jakimś sensie uwaga powyższa dotyczy też pominięcia udziału zasad prawa (wśród których są też te, które nie są wyrażone w przepisach prawnych) w budowaniu podstawy normatywnej. Ponadto, przywiązanie tak istotnej wagi do przepisów prawnych powinno z kolei wywołać większą wrażliwość autora na różne ich rodzaje, z których każdy prowadzi do rekonstrukcji różnych rodzajów norm. Z jednej strony idzie tu o wyróżnienie przepisów kompetencyjnych, proceduralnych i materialnoprawnych (to rozróżnienie pojawia się wprawdzie na s.106 i n., ale nie w kontekście różnego ich charakteru normatywnego), o dostrzeżenie specyfiki przepisów regulujących prawa człowieka, przepisów zawierających normy programowe i zadaniowe czy też o charakterystykę przepisów prawa międzynarodowego (traktatowego) czy ponadnarodowego (np. szczególnie charakter przepisów dyrektyw UE). Nie idzie tu rzecz jasna o zarzut braku szczegółowej ich analizy lecz raczej o stwierdzenie potrzeby chociażby zasygnalizowania odrębności także w kontekście ujęcia w nich faktów (sposobu ich konfrontacji z przepisami) oraz wpływu faktów na podstawę normatywną zbudowaną przy ich udziale.

5.3. Moim zdaniem brakuje w pracy relatywizacji też w postaci wskazania, chociażby w sygnalizacyjnym zakresie, czy koncepcja zaproponowana przez doktoranta ma charakter uniwersalny czy też jest w jakimś zakresie zależna od takich zmiennych jak rodzaj gałęzi prawa, typ stosowania prawa (o administracyjnym jest mowa w innym miejscu recenzji, ale w grę może chodzić jeszcze np. podtyp mediacyjny), typ kultury prawnej, typ systemu politycznego czy sytuacja głębokiej zmiany społecznej. Aby być dobrze zrozumianym, podkreślę, że nie idzie tu o szczegółowe rozważanie tych kwestii lecz jedynie o ich zaznaczenie, a zwłaszcza dotyczy to „specyfiki” przynajmniej podstawowych gałęzi





prawa, także w kontekście rodzaju i zakresu swobody decyzyjnej podmiotów stosujących w ich ramach prawo .

## 6. Treść pracy - uwagi szczegółowe

Każda praca autorska wywołuje uwagi szczegółowe, które stanowiąc o jej dyskusyjności, wzmacniają jednocześnie jej wartość. Rzadko zdarza się, aby praca tak nierozbudowana objętościowo generowała ich tak wiele. W tym miejscu recenzji sygnalizacji, bądź aprobatywnej bądź krytycznej poddanie zostanie jedynie kilka z nich.

6.1. Także w przypadku uwag szczegółowych chciałbym rozpocząć od „sygnalizacji aprobującej”. Moją akcentację wywołuje w szczególności:

- a) - starania autora (s. 90 i n.) odnośnie do uzupełnienia materialnego modelu decyzyjnego elementami proceduralnymi, kreujące ujęcie „materialno-proceduralne (choć można było staranniejsze uzasadnić rolę czynników proceduralnych w takim określaniu relacji między faktami a podstawą prawną, którego nie można uzyskać na gruncie modelu materialnego)
- b) - dostrzeżenie roli uprawnienia i upoważnienia przy określaniu zakresu normowania na gruncie koncepcji Z. Ziemińskiego (s. 68)
- c) - akcentowanie (s. 13, 23, 110 i inne) zakresu ustalania stanu faktycznego, obejmującego jedynie fakty relewantne dla podjęcia decyzji (co moim zdaniem zostałyby właśnie jeszcze mocniej podkreślone, gdyby uwzględniano konkretnie ujęte fakty w *obiter dicta* z wykorzystanej wcześniejszej decyzji)
- d) - wyróżnienie (s. 105-106) podstaw kompetencyjnych proceduralnych i materialnoprawnych i ustalenie relacji między nimi na s. 106-108 (choć traktowanie przez autora tylko tych ostatnich jako podstawy normatywnej nieco zaciemnia obraz bowiem, jak się wydaje wszystkie trzy rodzaje podstaw są składnikami ogólnej podstawy normatywnej czyli stanu prawnego konfrontowanego z faktami a ponadto – budzi wątpliwości teza iż „podstawa proceduralna zastępuje podstawę normatywną...” - s. 107).
- e) - staranna konfiguracja (s. 129 i n.) relacji pomiędzy przepisami centralnymi i różnymi rodzajami modyfikatorami (szkoda że znów ograniczony jedynie do modyfikacji poprzez udział innych przepisów ale już nie wcześniejszych decyzji czy kryteriów otwartych), prezentowana graficznie w postaci konsekwentnego trzymywania się przez autora własnych wcześniejszych ustaleń



-f) - potraktowanie aktu subsumpcji oraz sylogizmu w sposób umożliwiający dostrzeżenie różnych ich ról w procesie decyzyjnym, nie tylko „automatyzujących” stosowanie prawa (s. 159 i n.)

-g) - interesujące i umiejętne włączenie filozoficznej problematyki „wnioskowania do najlepszego wyjaśnienia” do analizy wykładni przypisów (s. 176 i n.)

6.2. Autor ustalając wpływ faktów na podstawę normatywną, koncentrując się na roli przepisów prawnych, nie poświęca wiele miejsca rozumowaniom w procesie stosowania prawa, które nie mają tak jednoznacznego charakteru jak ustalanie „faktów materialnych”. Można zatem byłoby w związku z tym spytać, jak w kontekście zestawienia podstawy faktycznej i podstawy prawnej traktuje on umowę w procesach stosowania prawa prywatnego oraz decyzję administracyjną w procesach sądowej kontroli administracji lub ustawę w toku sądowej kontroli jej konstytucyjności – czy są to składniki stanu faktycznego (w ujęciu prezentowanym w tej pracy) czy podlegające interpretacji prawniczej składniki stanu prawnego czy może są to elementy procesu decyzyjnego o hybrydowym bądź jeszcze innym charakterze.

6.3. Trzeba także dostrzec kilka zagadnień wymagających albo ustosunkowania się do analizy krytycznej albo ich wyjaśnienia czy może tylko jego rozwinięcia w trakcie publicznej obrony (zwłaszcza, że większość z nich poprzedza recenzenckie docenienie podjęcia w pracy danej kwestii). Należy do nich:

-a) - zasługująca na aprobatę krytyczna analiza koncepcji derywacyjnej pod kątem jej niepełnej przydatności w wykładni operatywnej, zwłaszcza w kontekście założenia ustalenia w jej ramach „zupełnej normy prawnej” wymaga jednak relatywizacji w zakresie odpowiedzi, po pierwsze, na pytanie, czy można przypisać koncepcji M. Zielińskiego jednoznaczne odniesienie do wykładni operatywnej czy też, czy odnosi się ona do wykładni w jej najogólniejszym wymiarze, oraz po drugie, na pytanie czy cytat przytoczony na s. 140 (dotyczący wyszukania jedynie tych elementów normy, które odnoszą się o konkretnego przypadku) nie powoduje jednak potrzeby rozróżnienia derywacyjnej koncepcji ogólnej oraz szczególnej koncepcji operatywnej wykładni prawa.

-b) - zasługujące na aprobatę podjęcie się krytycznej analizy relacji pomiędzy podstawą normatywną i regułą decyzji (s. 115 i n.) moim zdaniem nie dotyka jej istoty. Nawet jeśli przyjmie się argument autora co do potrzeby poszerzenia zakresu reguły decyzji o fakty przyrodnicze i społeczne (choć należałoby mówić raczej o włączeniu do reguły decyzji sądów o tych faktach, co moim zdaniem da się uczynić na gruncie koncepcji J. Wróblewskiego), to jednak zasadniczym zagadnieniem pozostaje stosunek podstawy



normatywnej do reguły decyzji. W tym kontekście chciałbym zadać doktorantowi pytanie (które może potwierdzić lub osłabić zauważony wcześniej „cień pozytywistyczny”), czy, jeśli udałoby się włączyć wcześniejsze decyzji sądowe i kryteria otwarte do zbioru „źródeł”, to należałoby je umieścić w normatywnej podstawie decyzji czy, tak jak chce J. Wróblewski – w regule decyzji.

-c) - trafna teza (s. 116) że podstawę normatywną stosowania prawa rzadko będzie stanowił tylko jeden przepis (moim zdaniem słowo „rzadko” winno być zastąpione zwrotem „nigdy nie” w odniesieniu do całości poprawnie zbudowanej podstawy normatywnej) powinna odnosić się nie tylko do rozróżnienia podstaw, ale także – do zbioru przepisów w ramach podstawy proceduralnej (podstawa każdej czynności w procesie decyzyjnym) i materialnoprawnej (podstawa kwalifikacji i ustalenia konsekwencji normatywnych), bowiem jedynie podstawa kompetencyjna może niekiedy opierać się pojedynczym przepisem.

-d) - ważne rozróżnianie przez autora kwalifikacji faktów i ustalania konsekwencji normatywnych (np. s. 121) prowadzi go do twierdzenia, iż w tym ostatnim przypadku idzie o ustalenie konsekwencji stanu faktycznego (np. s. 116). Ponieważ w moim zaś przekonaniu, należałoby w tym przypadku mówić o konsekwencjach nie stanu faktycznego lecz o konsekwencjach kwalifikacji stanu faktycznego, chciałbym poznać konkluzję autora w tym zakresie.

-e) - interesujące rozważania na temat roli i następstw fazy rekonstrukcyjnej i percepcyjnej wykładni w ujęciu derywacyjnym (s. 143 i n.) wskazuje na, jak to nazwał autor, „rozgraniczenie czasowe” między fazami (s. 245) czy „chronologicznie rozgraniczenie etapu ustalania” które budzi w jego ocenie wątpliwości. Moje wątpliwości też by ono budziło gdyby autor tej koncepcji, M. Zieliński gdzieś to wyraźnie stwierdził. Jak się wydaje, takiego „przypisania” w jego pracach nie ma i chyba nie da się nawet pośrednio stwierdzić w tej koncepcji „zakazu” powrotu do fazy rekonstrukcji w sytuacji stwierdzenia odpowiedniej potrzeby decyzyjnej. A sam brak „sztywnej chronologii” połączyłbym nie tylko ze wskazanymi na s. 145 przyczynami (dwa rodzaje zasad i przepisu unijne) ale z, odrębnym od koncepcji M. Zielińskiego, ale za to realistycznym modelem wykładni operatywnej, w którym układ faz, począwszy od fazy intuicji interpretacyjnych przez fazę walidacyjną, rekonstrukcyjną i konstrukcyjną, reprezentuje (poza fazą redukcyjną) jedynie „fazowość modelową”, skoncentrowaną na prawidłowej reakcji na (właśnie) nowe ustalenia faktyczne w procesie, składnikiem której może być powrót do fazy pozornie już zamkniętej,



-f) - mam wątpliwości co do trafności sądu wyrażonego na s. 163 co do braku jakościowych różnic między pojęciem „szusznego interesu” oraz pojęciem „reklamy”. Chciałbym w związku z tym zapytać czy autor podtrzymuje to twierdzenie, jeśli tak, to czy ma taki sam (ewentualnie podobny) potencjał udziału aksjologii ma miejsce przy kwalifikacji „słusznościowej” interesu oraz przy ustalaniu treści pojęcia „reklama” (oraz na marginesie zadać też pytanie, czy stwierdzenie braku różnic „jakościowych” oznacza wystąpienie jakichś innych różnic niż jakościowe).

6.4. Autor dołożył starań w zakresie uzyskania poprawności warstwy językowej rozprawy. Nie ustrzegł się wprawdzie pewnych usterek, co jest naturalne przy pisaniu obszerniejszej i korygowanej własnym wysiłkiem rozprawy, ale mają one znaczenie marginalne dla odbioru jej treści. Dotyczy to takich uchybień jak: literówki na s. 49 (miedzy), 77 (zwartość), 108 (zaszyły), 118 (dla ustalenie), 139 (derywacyjnej koncepcja), 149 (pełniły będą), 169 (określona konsekwencję) czy niewłaściwa stylistyka na s. 98 (w. 9-10 od d.) czy s. 100 (w. 18-19 od d.). Pewne znaczenie dla percepcji treści może mieć natomiast błąd na s. -187 polegający na zamianie HD i HI, brak treści w przypisie 231 (s. 86) czy niejasność zdania na s. 139 („W świetle....”)

## 7. Konkluzja

Podsumowując recenzję chciałbym podkreślić, że przedstawiona mi do oceny praca jest pracą oryginalną, dotyczącą wyraźnie wyodrębnionego i doniosłego zagadnienia w płaszczyźnie prawniczych badań teoretycznych w zakresie analizy procesów stosowania prawa oraz wykładni operatywnej pod kątem prawidłowo wyodrębnionej i określonej perspektywy odnoszącej się do roli faktów w ustalaniu podstawy normatywnej aktu stosowania prawa.

Podniesione w recenzji pewne uwagi krytyczne co do sformułowanych w pracy tez i poglądów autora czy też dostrzeżone możliwe inne (najczęściej szersze) sposoby ujęcia (uzasadnienia własnego ujęcia) poszczególnych zagadnień mogą prowadzić do formułowania wypowiedzi polemicznych, pozwalają głównie na stawianie pytań. Z całą pewnością nie mogą osłabiać pozytywnej oceny całości pracy. Przeciwnie, ich obecność w recenzji świadczy o autorskim charakterze pracy oraz przesądza o tym, że praca w ustaleniach szczegółowych skłania do przemyśleń, nakładania jej ustaleń na twierdzenia





już utrwalone, dotyczące samego tematu oraz jego związków z innymi zagadnieniami teorii i filozofii prawa.

Recenzowana praca stanowi wyraz niezbędnej intelektualnej odwagi a także dojrzałości badawczej autora, wymaganej dla tego etapu zaangażowania naukowego. Nawet jeśli sformułowane zostały w recenzji pewne krytyczne uwagi konstrukcyjne, bibliograficzne, materiałowe czy redakcyjne, nie pomniejszają one w istotnym stopniu wyniku badań i prezentacji. Rozprawa stanowi tym samym wymagane ustawowo oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i wskazuje na wiedzę i umiejętność prowadzenia przez autora pracy naukowej. Moim zdaniem, autor powinien dołożyć starań, aby swoje oryginalne przemyślenia opublikować w celu szerszego podzielenia się nimi i „zaistnienia” w literaturze przedmiotu.

Finalnie należy zatem stwierdzić, iż **rozprawa doktorska Szymona Łajszcza****ka odpowiada wymogom stawianym pracom doktorskim** w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 596 ze zm.). Tym samym zasługuje na to, aby ją przyjąć i poddać publicznej obronie.

Leszek Leszczyński  
Lublin 25 sierpnia 2017 r.



